

WSTĘP

Początek Nowego Roku to czas podsumowań, ale i snucia planów oraz marzeń na przyszłość. Mięła już pierwsza dekada 2023 roku i większość z nas z pewnością przygotowała już listy celów do osiągnięcia w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Naszym marzeniem jest, byście towarzyszyli nam Państwo w kolejnym roku oraz abyście stali się ambasadorami wielkopolskich parków krajobrazowych. To nasze wspólne dobro, z którego powinniśmy być dumni i o które powinniśmy dbać. By pozostawić je kolejnym pokoleniom. W Nowym Roku życzę Państwu wspaniałych, pełnych niesamowitych przeżyć i obserwacji wypraw oraz radości przeżywania przygód i odkrywania tajemnic wielkopolskiej przyrody.

Zapraszam Państwa do lektury noworocznego numeru Magazynu KRAJOBRAZ, w którym podsumowane zostały nasze ubiegłoroczne działania oraz pojawiła się zapowiedź wydarzeń, planowanych na 2023 rok. Parki krajobrazowe to nie tylko jedno z narzędzi ochrony przyrody, ale także wielki walor dla lokalnych samorządów i mieszkańców. To szansa na rozwój regionu, na stworzenie i promocję marki lokalnej, a co za tym idzie na wykreowanie produktu turystycznego, który stanie się licznie odwiedzanym celem wycieczek wielu Wielkopolan. Dlatego promujemy 14 wielkopolskich parków krajobrazowych w przestrzeni wirtualnej i świętujemy jubileusze. W 2022 roku obchodziliśmy dwie ważne dla nas rocznice: 30-lecie istnienia Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego i 25-lecie istnienia Rogalińskiego Parku Krajobrazowego. Z tej okazji w Poznaniu odbyła się naukowa konferencja jubileuszowa, którą wzbogaciły wykłady znamienitych prelegentów. Jednocześnie rok 2022 był rokiem promocji Zespołu Parków w Internecie: uruchomiona została nowa strona internetowa, założono konto na Instagramie, powstał również cykl niezwykle interesujących podcastów. Powołaliśmy ponadto nowy skład Rady Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego, która jest organem doradczym.

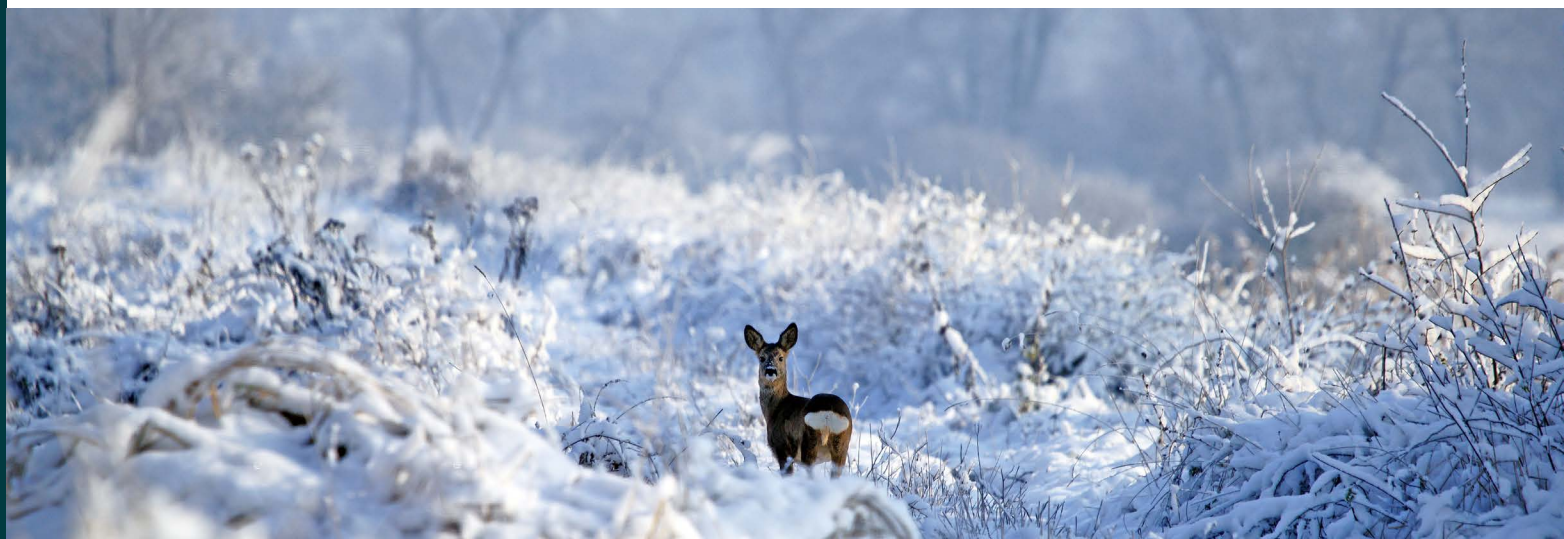



Fot. UMWW

Zima to czas, gdy każdy z nas częściej spogląda na karmniki i często już w listopadzie zaczyna myśleć o skrzydlatych sąsiadach. Niestety mimo dobrych chęci często popełniamy błędy i przez niewiedzę możemy zaszkodzić. Właśnie dlatego pracownicy Zespołu Parków podjęli się organizacji wydarzenia pod nazwą Odlotowe Ferie, które służy edukowaniu społeczeństwa w zakresie prawidłowego i nieszkodzącego dokarmiania ptaków oraz przyjaznego zagospodarowywania przestrzeni wokół siebie. Życzę Państwu przyjemnej lektury.

Jacek Bogusławski – Członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego

Fot. Marek Chwistek

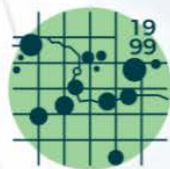




Wielu cudownych chwil
spędzonych w gronie najbliższych
oraz niezapomnianych wypraw
przyrodniczych,
a także wszelkiej pomyślności
w życiu osobistym i zawodowym
w nadchodzącym 2023 roku

życzy

Dyrektor wraz z Pracownikami
Zespołu Parków Krajobrazowych
Województwa Wielkopolskiego



Zespół Parków
Krajobrazowych
Województwa Wielkopolskiego



WYWIAD Z **RAFAŁEM ŚNIEGOCKIM** DYREKTOREM ZESPOŁU PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

Najmilej wspominam...

Wiosenny Spacer na Manowce z Arturem Golisem, naszym Głównym specjalistą ds. ochrony przyrody i krajobrazu a zarazem fenomenalnym narratorem i interpretatorem przyrody. Miałem niebywałą przyjemność być jego słuchaczem podczas wyprawy krajoznawczej po Miedzichowskim Parku Krajobrazowym. Przemierzając łąki, lasy i bagna tego mało znanego jeszcze Parku z ogromnym zaciekawieniem słuchałem opowieści rodem z Discovery Channel. By ciekawie opowiadać o przyrodzie sama wiedza jednak nie wystarczy, trzeba się z takim darem urodzić. Mamy szczęście, że nasi pracownicy wcielający się w rolę przewodników taki dar posiadają. Podczas wyprawy nigdy nie wiemy co nas spotka i ten element zaskoczenia jest właśnie wartością dodaną. Ja na przykład pierwszy

raz w życiu spotkałem bagnika, olbrzymiego pająka pilnującego swoich młodych, co zainspirowało mnie do napisania artykułu o tym zwierzęciu, który już niedługo ukaże się na łamach przewodnika „Kierunek Krajobraz – Miedzichowski Park Krajobrazowy”. Takie spacerowe uczą interpretacji otaczającej nas przyrody i krajobrazu, pozwalają dostrzegać to co na co dzień nam umyka, zwolnić na moment tempo i wsłuchać się w rytm natury okraszony solidną dawką historii. Uczą sensorycznego odczuwania krajobrazu wszystkimi zmysłami i właśnie to doświadczanie krajobrazu w pełni było w 2022 roku hasłem przewodnim obchodzonego światowego „Dnia Krajobrazu”. Dlatego też zachęcam, by przeżywać to doświadczenie co roku na własnej skórze, uczestnicząc w naszych „[Spacerach na Manowce](#)”. Naprawdę warto!



„Na Manowce” w Miedzichowskim Parku Krajobrazowym. Fot. Alicja Biłoszewska

Największe wyzwanie minionego okresu?

Myślę, że jest ono związane z wydaniem pierwszy raz w historii kompleksowej publikacji o parkach. „Kierunek krajobraz” w 14. odsłonach to opowieść popularno-naukowa z elementami poradnika, skierowana zarówno dla starszych jak i młodszych miłośników krajoznawstwa. Rozdziały tej publikacji zostały skonstruowane w formie blogowej, a autorzy dzielą się swoją wiedzą, spostrzeżeniami i anegdotami w niezwykle przystępny sposób. To pierwszy tego typu poradnik na rynku o naszej wielkopolskiej przyrodzie, kulturze a przede wszystkim o wspaniałych ludziach, dla których krajobraz jest inspiracją w podejmowaniu działań prywatnych i zawodowych. Nie zapomnieliśmy również o najmłodszych. Dla nich przygotowane zostały karty pracy, zachęcające do wykonywania zadań w terenie, zbierania odznak i nagród. Nad publikacją pracowali jako konsultanci a także autorzy praktycznie wszyscy nasi pracownicy merytoryczni, za co w tym miejscu chciałbym im również podziękować. To setki godzin spędzone na żmudnej i mozolnej pracy redakcyjnej, wymagającej skupienia i wszechstronnej wiedzy o parkach. Sam podjąłem się napisania rozdziału „Parkowe Zwierzę”, o łącznej objętości blisko 400 tys. znaków. Było to jedno z większych wyzwań, godząc pracę na stanowisku kierowniczym z napisaniem tak naprawdę małej książki w książce. Jaki będzie z tego efekt, niebawem każdy z Państwa będzie mógł ocenić.



Miedzichowski Park Krajobrazowy.
Fot. Paweł Młodkowski



Fot. Alicja Biłoszewska

Co lubi Pan w swojej pracy?

Lubię się cieszyć z małych rzeczy, kameralnych, kreatywnych, takich, których nikt inny wcześniej nie robił. Najwięcej frajdy w minionym roku sprawiła mi praca nad kalendarzem o łąkach wielkopolskich krajobrazów. Była to dla mnie wspaniała przyrodnicza przygoda zamknięta w artystyczne klamry. Lubię patrzeć jak nasze pomysły krok po kroku nabierają kształtów i barw, wizualizują się. Poczynając od konceptu kreatywnego, poprzez warstwy opisowe po wybór papieru i odbiór z drukarni. To wyjątkowy moment pełen emocji. Szczegóły sprawiają, że nasza praca się wyróżnia, jest wyjątkowa i podnosi standardy jakości. To właśnie staram się również przekazywać swoim pracownikom. Kalendarz wydaliśmy w dwóch wersjach i to właśnie forma mała, kwadratowa na ozdobnym papierze Tintoretto skradła moje serce. Śmiem twierdzić, że to najpiękniejsze wydawnictwo, które udało się nam kiedykolwiek stworzyć. Będzie jeszcze wersja trzecia, limitowana, ale to niespodzianka do wygrania, której nie będę teraz zdradzał. Śledźcie proszę nasz fanpage, niebawem ukażą się szczegóły.

WYWIAD Z RAFAŁEM ŚNIEGOCKIM

Co Pana najbardziej zaskoczyło?

Z pewnością kilkukrotne rozmowy „live” w programie „Pytanie na Śniadanie” i zmierzenie się oko w oko z Katarzyną Cichopek i Maciejem Kurzajewskim (sic!). To oczywiście z przymrużeniem oka. Wystąpienia na żywo mają to do siebie, że nigdy nie jest się w stanie przewidzieć zdarzeń, co ma swoje plusy ale i minusy. Cieszę się jednak, że media zaczęły nas dostrzegać, naszą pracę, zaangażowanie i pomysły, czego nie było nigdy wcześniej.

Najbardziej bolesny moment?

Dosłownie! Przemierzanie potoku o górskich właściwościach w obszarze Natura 2000 Jezioro Kubek (Sierakowski PK) w środku lata, przy

temperaturze powietrza 30 stopni. Temperatura samej wody oscylowała w granicach 4 stopni i łupała w kostki. Ramię w ramię szliśmy z naszymi wspaniałymi gośćmi, entomologami z Uniwersytetu z Białego Stoku, Izabellą Dziekańską i Marcinem Sielezniewem, którzy przyjechali na naszą kampanię „Tydzień Liczenia Motyli”, prowadząc wykłady i warsztaty. Marcin to mój idol i mentor, za którym mógłbym podążyć dosłownie w najdalszy zakątek dżungli. Co chwilę wpadaliśmy po kolana w błoto, stopy były poranione konarami leżącymi w potoku, a rany długo bolały i długo się goiły. Jednak sama atmosfera i przygoda była cudowna. Gdybym miał to jeszcze raz zrobić w tak doborowym towarzystwie nie zawahałbym się ani na moment.



Pamiętna wyprawa nad Jeziorem Kubek. Fot. Roman Tomczak

Rok 2022 obfitował w wiele osiągnięć, nie licząc wspomnianych wydawnictw. Które z nich były dla Pana najważniejsze?

To prawda. Miniony rok obfitował w wiele ciekawych zdarzeń. Był to również rok mojego rozliczenia się z kamieniami milowymi, które wytyczyłem sobie trzy

lata temu. Ten czas poświęcony był na reorganizację naszej instytucji, poczynając od zbudowania struktury organizacyjno-prawnej, po wytyczenie merytorycznych celów krótko i długoterminowych, zbudowanie zespołów i wdrożenie strategii oraz wizji w obszarach edukacji, ochrony przyrody czy promocji.

Dużo uwagi zostało poświęcone komunikacji zewnętrznej i zbudowaniu tożsamości ZPKWW - księga identyfikacji, czyli nasz swoisty ID, nawiązanie kontaktów z mediami, stałe audycje i relacje, nowa strona internetowa i Facebook, otwarcie konta na Instagramie czy wydawnictwa elektroniczne to tylko niektóre z nich. Gdy przyszedłem do pracy o parkach krajobrazowych i naszych działaniach mało kto wiedział. Teraz jest już dużo lepiej. Aczkolwiek jest to proces i do pełni szczęścia i zbudowania naszej marki potrzeba jeszcze trochę czasu. Mimo to jestem bardzo zadowolony z tego co już udało się osiągnąć w tak krótkim czasie.



Podczas Tygodnia Liczenia Motyli w Chalinie.
Fot. Łukasz Ławrysz

Sitą napędową działań edukacyjnych ZPKWW są Zielone Szkoły prowadzone przez dwa ośrodki edukacji przyrodniczej oraz kampanie społeczno – edukacyjne kreowane przez Zespół Edukacji. Czy 2022 rok różnił się w tym obszarze od lat poprzednich?

Z pewnością był inny. Z jednej strony po dwóch latach trwania pandemii mogliśmy w praktyce wdrożyć wiele działań w terenie, które zostały wstrzymane, z drugiej nowa, wojenna rzeczywistość przysporzyła wszystkim innego typu zmartwień. Cieszę się, że zarówno w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej w Łądzie jak i w Chalinie mogliśmy realizować wakacyjne obozy dla ukraińskich dzieci, dzięki wsparciu Samorządu Województwa Wielkopolskiego z mechanizmu dotacji celowej. Przez cały rok w obydwu ośrodkach działało się bardzo wiele a nasza oferta edukacyjna jest wciąż wzbogacana o nowe elementy, które udało nam się w międzyczasie wdrożyć. O jej popularności najlepiej świadczą zapisy na zajęcia, które trzeba rezerwować nawet z rocznym wyprzedzeniem. Łącznie w podjętych przez nas działaniach w OEP skorzystało w minionym roku kilka tysięcy osób.



Grupa uczniów po zajęciach w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej w Łądzie. Fot. OEP ZPKWW

WYWIAD Z RAFAŁEM ŚNIEGOCKIM

Ponadto 2022 rok był swoistym sprawdzianem, które z wdrożonych elementów się sprawdziły, które ewoluują, a które wymagają korekty. Odbyła się m.in. trzecia edycja **Tygodnia liczenia motyli**, która została zauważona i doceniona przez Butterfly Conservation Europe, co było największym z możliwych wyróżnień. Zauważyły nas również media z całego kraju, a nasze działania zaczęły trafiać do olbrzymiej liczby odbiorców i wolontariuszy. Gościliśmy również wielu wspaniałych prelegentów na konferencji jubileuszowej, budując nie tylko partnerstwo w Regionie, ale i nowe początki współpracy na wielu płaszczynach.

Same zasięgi kampanii „oSowiałytydzień” przekroczyły w mediach społecznościowych 15 tysięcy odbiorców, co dla nas było wyznacznikiem właściwego kierunku i motywacją do dalszego rozwoju. Kolejny sezon „Akcji Żaba” również ukazał, poza tysiącem zebranych sympatycznych płazów, że kampanie oparte na nauce obywatelskiej (citizen science) przynoszą wymierne korzyści w aktywnej edukacji i podnoszeniu świadomości ekologicznej. Nowy program ochrony rycyka, z inkubacją jaj i wypuszczaniem młodych ptaków okazał się strzałem w dziesiątkę, wzbudzając zainteresowanie opinii społecznej problemem wysychających starorzeczy i ginących gatunków. Podobnie jak kampania skierowana dla rolników na rzecz [ochrony błotniaka łąkowego](#). Wykreowała ona wspaniałych ambasadorów krajobrazu - rolników, ludzi o wielkim sercu i szacunku do przyrody, ukazując, że przy dobrej woli i życzliwości oraz zrozumieniu da się godzić cele gospodarcze z celami ochrony przyrody. To niezwykle budujące. Im więcej będzie takich osób tym większy będzie efekt kuli śnieżnej. Dlatego też



Spotkanie promujące projekt ochrony błotniaka łąkowego. Fot. Łukasz Ławrysz

edukacja osób dorosłych ma sens, wskazując, że dotarcie z naszymi działaniami nawet do pojedynczych osób może dużo zmienić i przyczynić się do realnych działań przynoszących wymierne korzyści w skali lokalnej, regionalnej a nawet globalnej.

Wszystkie nasze inicjatywy łączą działania z ochrony czynnej z działaniami edukacyjnymi i promocyjnymi, co było i jest kluczem do sukcesu. Będziemy kontynuować tę sprawdzoną formułę również w Nowym Roku.





Uczestnicy spaceru „Na Manowce” w Nadwarciańskim PK Fot. OEP w Łądzie.

Czy jest coś, czego Pan żałuje, co się nie udało, nie przebiegło po Pana myśli?

Z natury jestem krytyczny i wymagający, więc zdaje sobie sprawę jak trudno we wszystkim utrzymać perfekcjonizm, przez co moi pracownicy łatwo ze mną nie mają. Jednak jak wspominałem wcześniej jestem zadowolony z tych efektów, które udało nam się osiągnąć, często przy wielu przeszkodach i globalnych problemach dotyczących nas wszystkich. Z pewnością gdybyśmy mieli więcej środków moglibyśmy realizować więcej naszych pomysłów, podejmować więcej działań, zwłaszcza w ochronie

przyrody i edukacji. Jeśli miałbym wymienić jedną rzecz, której żałuje, to bardzo żałuje, że nie odezwał się w 2022 roku puchacz w pionierskim projekcie wieszania rejestratorów dźwięku na terenie Sierakowskiego PK. Wszyscy liczyliśmy, że ten ekstremalnie rzadki gatunek nagra się na „taśmy”, byśmy mogli lepiej go chronić.

Czy to oznacza, że całkowicie wyginął w naszym Regionie?

Myślę, że nie, byłaby to olbrzymia strata. Przekonamy się w 2023 podczas kolejnych badań.

KRAJOBRAZY DO SŁUCHANIA

Jak wyglądała wyprawa włąb Puszczy Noteckiej, gdzie w lutym 2022 r. Zespół ds. Ochrony Przyrody i Krajobrazu ZPKWW inicjował monitoring akustyczny Puchacza za pomocą automatycznych rejestratorów głosu? Zapraszamy do odsłuchania audycji!



Część 1. audycji



Część 2. audycji

DZWI DO LASU
AUDYCJA
RAFAŁA
REGULSKIEGO

Radio
Poznań

WYWIAD Z RAFAŁEM ŚNIEGOCKIM

Czego życzy Pan sobie i nam wszystkim w 2023 roku?

Tę firmę tworzą ludzie pełni pasji i zaangażowania. To zarazem interdyscyplinarny zespół, który nawzajem się uzupełnia, a w różnorodności tkwi jego siła i misja. Nazwa Zespół Parków Krajobrazowych niesie ze sobą coś więcej, gdyż kluczem do funkcjonowania tej firmy jest faktycznie zespół, ale zespół ludzi, wybitnych specjalistów, otwartych na wiedzę, na drugiego człowieka, na naturę. Dlatego przy tej okazji bardzo dziękuję każdemu z nich za stworzenie tej małej społeczności, życząc dalszych zawodowych i prywatnych sukcesów. Przyszłość Parków leży w ich rękach.



Fot. Alicja Biłoszevska

Wciąż jest oczywiście wiele do zrobienia, rewitalizacja parku w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej w Łądzie wraz z wymianą ogrodzenia, modernizacja Ośrodka w Chalinie czy utworzenie 15. parku krajobrazowego w Dolinie Noteci to przykłady dużych zadań na 2023 rok. W kolejnym roku będziemy obchodzić również jubileusze aż 4. parków krajobrazowych, co będzie okazją do poruszenia wielu ważnych tematów związanych z zachowaniem zasobów przyrodniczych i kulturowych Regionu. Zamierzamy uruchomić nową kampanię związaną z „Tygodniem ciemnego nieba”, a także piękny projekt „Łowcy Krajobrazów”. Wśród nowych wydawnictw znajdą się publikacje zarówno albumowe, popularno-naukowe jak i kolorowanki dla dzieci wyrysowane własnoręcznie przez naszych pracowników. Mogę zapewnić, że pomysłów nie zabraknie, zarówno na wzbogacenie programów i projektów już istniejących jak i nowe inicjatywy.

Życząc Państwu wszystkiego co najlepsze w Nowym Roku chciałbym raz jeszcze zachęcić do odkrywania przyrody wokół nas, do dbania o nasze bezpośrednie otoczenie, zachowania tego skrawka osobistego krajobrazu w duchu ekologii i poszanowania przyrody.

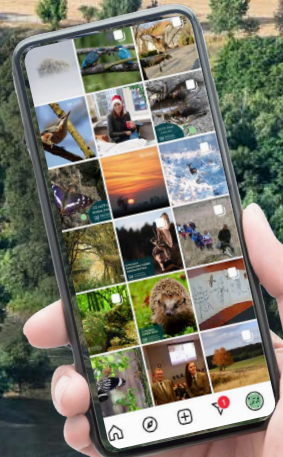
**Szczęśliwego Nowego Roku
Rafał Śniegocki**

Rozmawiała: Alicja Biłoszevska



Fot. Katarzyna Wesołowska

ZPKWW NA INSTAGRAMIE!



Obserwuj nas: **@KIERUNEK_KRAJOBRAZ**

Zeskanuj kod i dodaj do obserwowanych

PODCAST

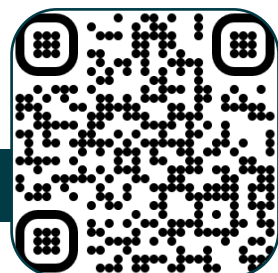


O przyrodzie Wielkopolski, tej znanej i nieznannej.

Aby ją lepiej chronić, trzeba ją poznać. Wobec tego zapraszamy do poznania przyrody wielkopolskich parków krajobrazowych i do odsłuchania podcastu. Będziemy tu publikowali rozmowy i wykłady na temat najcenniejszych elementów przyrody Wielkopolski. Wybierz się z nami na wyprawę nad brzeg Warty w poszukiwaniu rycyka, przemierz z nami rozległy krajobraz rolniczy, by odkryć stanowiska błotniaka łąkowego. Policz motyle i wytęż słuch - może usłyszysz pohukiwanie puszczyka?

Do usłyszenia! Do Widoku!

Zeskanuj kod i **posłuchaj**



Cykl podcastów powstał dzięki dofinansowaniu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

NOWA STRONA INTERNETOWA

Odwiedź nas!



ZPKWW

Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego



WYWIAD Z **DANIELEM LISKIEM** ZASTĘPCĄ DYREKTORA ZESPOŁU PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

Najmilej wspominam...

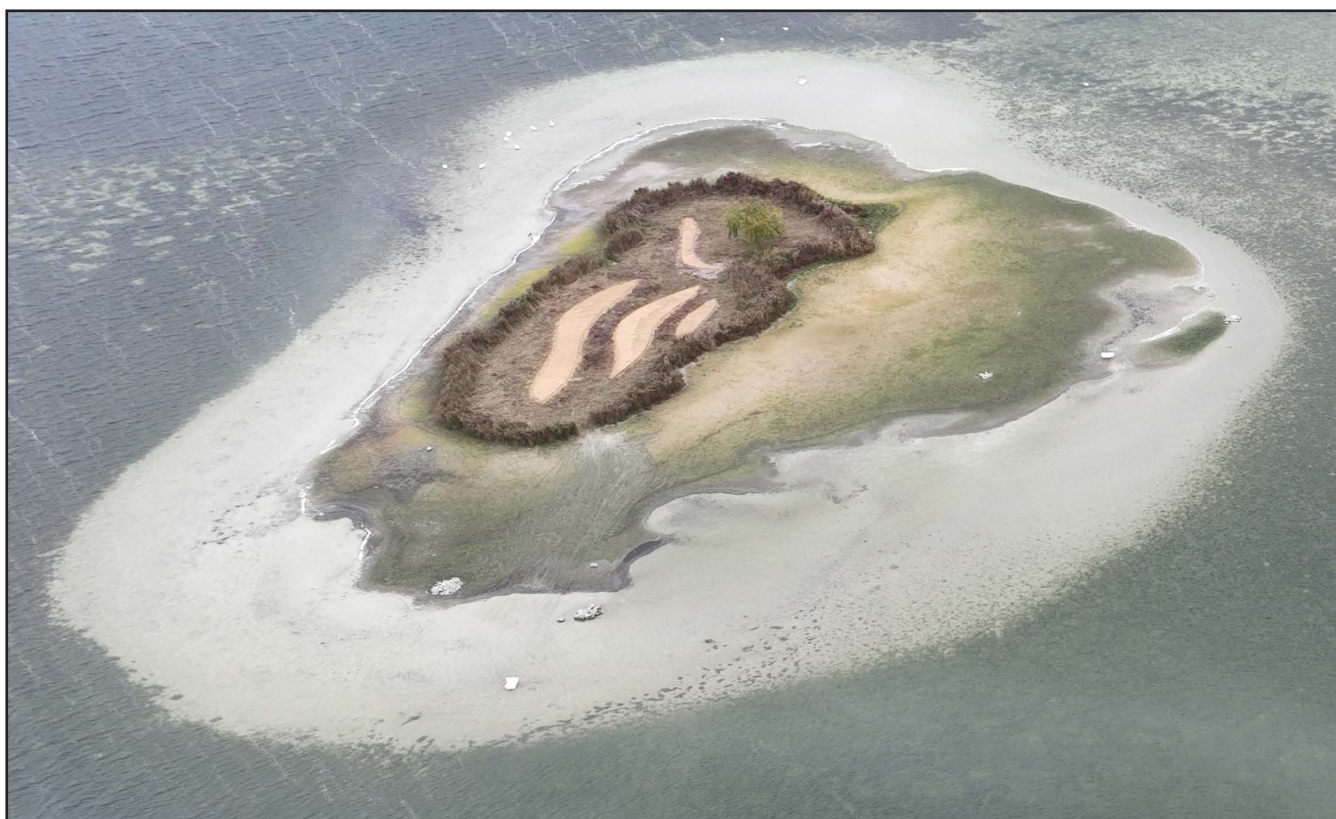
Wspólne z koleżankami i kolegami z Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego wyprawy w teren. Mój staż w tej instytucji jest dość krótki, więc mogłem się od mojego Koleżeństwa wiele nauczyć. I muszę powiedzieć, że pracują tu ludzie z ogromną wiedzą, czego osoby z zewnątrz często nie są świadome. Wiosenny wyjazd w dolinę Kamionki z Arturem Grześkowiakiem czy spacer z Arturem Golisem i Michałem Białkiem przybliżyły mi ogromnie do problematyki ochrony przyrody w parkach krajobrazowych. Takie doświadczenie i obcowanie z przyrodą w obecności Koleżeństwa z Zespołu Ochrony Przyrody było dla mnie bardzo konstruktywne i pozwoliło na zrodzenie się wielu nowych pomysłów i rozwiązanie niektórych istniejących dylematów przyrodniczych. Wspaniałą przygodą było także zaplanowanie wraz z Michałem Białkiem działań, związanych z przebudową naturalnej wyspy na jeziorze Powidzkim, zwanej wyspą Sitko i dostosowanie jej do potrzeb gniazdujących tam rzadkich gatunków ptaków. Więcej o tym projekcie możecie przeczytać na naszej stronie internetowej.



Fot. Katarzyna Wesołowska

Największe wyzwanie minionego okresu?

Ten rok był dla mnie pierwszym rokiem w ZPKWW, więc czekało na mnie wiele wyzwań. Z pewnością mogę wspomnieć tutaj o wyzwaniach legislacyjnych, związanych z tworzeniem i zmianą obowiązującego reżimu prawnego parków krajobrazowych i obszarów chronionego krajobrazu. Aby skutecznie chronić przyrodę z pomocą narzędzi prawnych, jakie daje nam ustawa o ochronie przyrody - na przykład w postaci objęcia terenów przyrodniczo cennych ochroną obszarową, należy mieć jakiś plan – koncepcję



Wyspa Sitko, po rewitalizacji przeprowadzonej przez ZPKWW w 2022 roku. Fot. Daniel Lisek



Dolina Noteci, wkrótce 15. park krajobrazowy wielkopolski. Fot. Daniel Lisek

cję budowania ich sieci. I z tym nie byłoby większego problemu. Jednak poza czysto merytorycznymi przesłankami ochrony przyrody musimy mieć świadomość, że tereny te są także miejscem życia ludzi, którzy nierzadko znają je lepiej niż niejeden przyrodnik. Ich punkt widzenia może się nieco różnić od mojego. Do głosu dochodzą także strach przed nieznanym i obawy właścicieli terenów obejmowanych formami ochrony przyrody o swoją przyszłość. Ten miks interesów i potrzeb powoduje, że wyznaczanie granic parków krajobrazowych czy obszarów chronionego krajobrazu oraz porządku prawnego panującego na ich terenie jest niezmiernie trudne. Wymaga wielu rozmów i poszukiwania rozwiązań kompromisowych, zmuszając często obie strony do wyjścia poza swoją strefę komfortu. Myślę jednak, że w minionym roku poszło nam całkiem nieźle. Udało nam się sfinalizować i przygotować dla Sejmiku Województwa Wielkopolskiego pakiet projektów uchwał dla Obszaru chronionego krajobrazu Dolina Wełny i Ryna Gołaniecko-Wągrowiecka i Skulskiego Parku Krajobrazowego. Nie mogę nie wspomnieć również o stworzeniu nowego parku krajobrazowego Dolina Noteci, co jest naszym wielkim sukcesem. W styczniu tego roku ukończymy także projekt uchwały dla Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego.

Co lubi Pan w swojej pracy?

Mówiąc krótko, lubię chronić przyrodę. A służba w strukturze ZPKWW daje mi realną możliwość kreowania rzeczywistości tak prawnej, jak i faktycznych działań ochrony czynnej. Lubię poznawać pomysły mojego zespołu, który czuje tą misję i spoczywający na nas ciężar ochrony przyrody, za którą jesteśmy odpowiedzialni. A nic innego nie cieszy tak, jak obserwowanie efektów swojej pracy.

Co Pana najbardziej zaskoczyło?

Poświęcenie ludzi podczas wykonywanych prac terenowych. Wielogodzinne wędrówki aż do zmierzchu bez skarg i narzekań, że już po godzinach pracy. To było dla mnie bardzo pozytywne zaskoczenie. Zdarzały się niestety także trudne momenty.

Jaki był najtrudniejszy moment?



Dolina Noteci. Fot. Daniel Lisek

WYWIAD Z DANIELEM LISKIEM

Zdarzało się, że nasze działania i rozmowy nie przynosiły określonych skutków. Spotkałem się z próbami odwołania ochrony przyrody i środowiska przez niektóre służby na dalszy plan. Przykładem mogą być nasze działania dotyczące zwalczania naruszeń przepisów w parkach krajobrazowych. Nasze zgłoszenia do organów ścigania albo zostały zbagatelizowane albo podjęte czynności nie przyniosły oczekiwanych skutków. Myślę, że powodem było tutaj niezrozumienie i błędna interpretacja prawa. To pokazuje, że mamy przed sobą jeszcze długą drogę i jednocześnie duże wyzwanie - edukacji i uświadamiania nie tylko lokalnych społeczności, ale także ludzi wykształconych, wchodzących w struktury organów ścigania i sądownictwa.

błotniaka łąkowego w Parku Krajobrazowym im. gen. Dezyderego Chłapowskiego. Jestem również dumny z naszych działań związanych z wyspą Sitko na Jeziorze Powidzkim i ochroną gniazdujących na jej terenie gatunków ptaków. No i oczywiście nie można zapomnieć o zwalczaniu inwazyjnych gatunków obcych czy też utrzymaniu i powiększaniu siedlisk dla gatunków chronionych i zagrożonych takich jak pełnik europejski czy lipiennik Loesela.



Dolina Noteci. Fot. Daniel Lisek

Rok 2022 obfitował w wiele osiągnięć. Które z nich były dla Pana najważniejsze?

Muszę powiedzieć, że nie było tego wcale tak mało i mamy się czym pochwalić. Stąd też nie jest mi łatwo wybrać te najważniejsze. Nie mógłbym nie wspomnieć Akcji Żaba, czyli sztandarowym już projekcie ZPKWW mającym wymiar ochroniarski, a nawet bardziej edukacyjny, o projekcie związanym z ochroną rycyka w Nadwarciańskim Parku Krajobrazowym, który wierzymy że pozwoli nam na przedłużenie obecności tego gatunku w dolinie Warty oraz o systemowych działaniach związanych z uratowaniem wielu piskląt

Czym 2022 rok różnił się od lat poprzednich?

Trudno mi osobiście powiedzieć, bo to był mój pierwszy rok w naszej firmie i na tym stanowisku, ale kierując się swoim doświadczeniem z pracy w ochronie przyrody mogę z czystym sercem powiedzieć, że ten rok pomimo relatywnie niskiego budżetu na działania związane z ochroną przyrody można zaliczyć do udanych. Na pewno udało się wykonać więcej działań ukierunkowanych na czynną ochronę przyrody niż w latach poprzednich i były one bardzo zróżnicowane oraz dedykowane różnym grupom zagrożonych gatunków zwierząt i roślin.

Czy jest coś, czego Pan żałuje, co się nie udało, nie przebiegło po Pana myśli?

Żałuję, że nie udało się wdrożyć zmian legislacyjnych w ustawie o ochronie przyrody, zwiększających kompetencje dyrektora parku krajobrazowego w postępowaniach administracyjnych oraz karnych. ZPKWW wraz z innymi zespołami tworzącymi Porozumienie Parków Krajobrazowych wystąpił do Ministra Klimatu i Środowiska o wprowadzenie zmian w ustawie o ochronie przyrody, które między innymi miałyby ułatwić interwencje dyrektorów parków krajobrazowych związane z naruszeniem przepisów dotyczących parków krajobrazowych. Niestety do dzisiaj nie mamy informacji zwrotnej.

Czego życzy Pan sobie i nam wszystkim w 2023 roku?

Życzę wszystkim, w tym także sobie, abyśmy wciąż poszerzali swoje horyzonty. Nasz zespół to świetni ludzie w wielu dziedzinach będący ekspertami. Takich ludzi jest coraz mniej. Życzę więc sobie, aby pozostali z nami i dalej robili „dobrą robotę”. Aby rozwijali się, ucząc się od innych, ale przede wszystkim, żeby inni uczyli się od nas. Myślę, że mamy wszelki potencjał do kreowania pewnych standardów i podnoszenia poprzeczki w ochronie przyrody. I wszystkim Państwu życzę wszystkiego dobrego oraz spokoju i dystansu do spraw codziennych, a także zadumy nad naszą współegzystencją w świecie przyrody. Może uda nam się w tym Nowym Roku zrobić jeszcze więcej i zrozumieć jeszcze lepiej.

Szczęśliwego Nowego Roku!

Daniel Lisek

Rozmawiała: Alicja Biłoszewska



Fot. Daniel Lisek

Zaobraczkowaliśmy

20



błotniaków
łąkowych

Wypuściliśmy



15

rycyków

ROK

2022

W LICZBACH



73 osoby

wyruszyły z nami na
wyprawę z cyklu
Na Manowce

2155 płazów



przenieśliśmy w ramach
Akcji Żaba

Zaobserwowaliśmy



30 gatunków
motyli

w czasie trwania

Tygodnia

Liczenia Motyli

zapewniliśmy dom

ponad

1000

mew

na wyspie Sitko

7000



dzieci odwiedziło
nasze Ośrodki Edukacji

pojawił się w 33
audycjach



radiowych
i telewizyjnych



posadziliśmy
380
drzew
i krzewów

Oswiały
Tydzień
dotarł do



15000
osób



1700
uczniów



wzięło udział
w naszych
konkursach



3500



osób obserwuje
nas na Facebooku

1 STYCZNIA

30 stycznia - 12 lutego

Odlotowe Ferie

Dlaczego odlotowe? Bo **poświęcone ptakom** i zasadom ich **prawidłowego dokarmiania** oraz stworzenia im w ogrodzie przyjaznej przestrzeni. W ramach Odlotowych Ferii Ośrodek Edukacji Przyrodniczej w Łądzie organizuje tematyczne zajęcia edukacyjne oraz otwarte spotkania, ale Odlotowe Ferie nie ominą także Poznania. Zainteresowani? Więcej na [naszym profilu w serwisie społecznościowym facebook](#). Zapraszamy także do odwiedzenia [naszej strony internetowej](#).

11 lutego

Spacer w Poznaniu

Wydarzeniem podsumowującym Odlotowe Ferie w Poznaniu będzie **otwarte wydarzenie plenerowe połączone z ornitologicznym spacerem**. Na naszym stoisku będzie można poznać zasady dokarmiania ptaków, zasady prawidłowego konstruowania karmnika oraz gatunki, które najczęściej pojawiają się przy naszych karmnikach.

Marzec

oSowiały Tydzień

Pod koniec marca odbędzie się kolejna edycja oSowiałego Tygodnia. W Ośrodkach Edukacji Przyrodniczej w Chalinie i w Łądzie organizowane będą poświęcone socom zajęcia i warsztaty. Dodatkowo, na naszych profilach w serwisach społecznościowych będzie można, jak zwykle, znaleźć mnóstwo interesujących treści o sowej tematyce. Dlaczego akurat sowy? Bo są ściśle związane z krajobrazem, który chronimy a nasze działania mają bezpośrednie przełożenie na ich los. [Więcej o oSowiałym Tygodniu](#).

4 lutego

„Na Manowce”

Startuje kolejny sezon spacerów krajoznawczych **„Na Manowce”**. Zapraszamy gorąco wszystkich zainteresowanych zorganizowanymi spacerami po wielkopolskich parkach krajobrazowych do śledzenia aktualności na naszej stronie internetowej oraz w zakładce [„Na Manowce”](#). Spacery prowadzą nasi wyjątkowi przewodnicy.

Pierwszy spacer w 2023 roku odbędzie się po terenie **Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego**.

11 lutego

Na ptaki z Michałem Białkiem

W sobotę w **Ośrodku Edukacji Przyrodniczej w Łądzie** odbędzie się spotkanie z naszym ornitologiem - Michałem Białkiem, który opowie o najczęstszych gościach w naszych karmnikach, a następnie zabierze na wycieczkę z lornetkami. Podsumowaniem spotkania będzie **akcja łapania i obrączkowania ptaków**. Bądźcie z nami!

31 MARCA

ODLOTOWE FERIE

NAJCZĘSTSIE GOŚCIE NASZYCH KARMNIKÓW



Bogatka

Nasza największa sikora z charakterystycznym żółtym brzuchem i czarnym krawatem. Posiada czarną głowę z białymi policzkami. Samca możemy rozpoznać po szerszym krawacie.

Modraszka

Wyraźnie mniejsza od bogatki, z charakterystyczną niebieską "czapeczką", nadającą jej sympatycznego wyglądu. Samca rozpoznamy dzięki intensywnej barwie owej "czapeczki".



Wróbel



Nasz towarzyski sąsiad. Wygląd ma pocziwy, jak starszy pan z szarym beretem i brązowymi włosami na bokach głowy, który nosi czarny śliniaczek. Samiczka odróżnia się od samca, mniej wyraźnymi barwami.

Mazurek

Mniejszy i bardziej zgrabny od wróbla. W wyglądzie dominuje czekoladowa głowa i czarna plama na policzku. Samiec i samica wyglądają niemal identycznie.



Dzwoniec



Posiada dość dużą głowę i krępą budowę ciała, a upierzenie ma piękny żółto-zielony kolor, z szarymi wstawkami. Samica jest podobnie ubarwiona do samca, ale w skromniejszych barwach.

Zięba

Jeden z bardziej pospolitych gatunków ptaków, które można spotkać w Polsce. Posiada charakterystyczne upierzenie: rdzawoczerwoną pierś oraz szary "kaptur" na głowie. Samica odróżnia się od samca pierś w beżowoszarych odcieniach



Kowalik



Jedyny ptak w Polsce, który potrafi poruszać się po drzewie głową w dół. Wyróżnia się niebiesko-szarym ubarwieniem grzbietu i rdzawym brzuchem. Samica podobnie ubarwiona do samca, ale w jaśniejszych odcieniach.

Szczygieł

Barwny ptak, z charakterystyczną czerwoną maską, czarnym "czepkiem" sięgającym karku oraz białymi policzkami. Jeden z najbardziej charakterystycznych gatunków. U samicy kolor maski jest jaśniejszy, wpadający w kolor ciemnopomarańczowy.





Fot. Patryk Janicki

Ptasia stołówka

Pierwsze mroźne dni i opady śniegu za nami, a temat dokarmiania ptaków powraca jak co roku. Dwa nurtujące nas pytania to: kiedy i czym dokarmiać naszych skrzydlatych przyjaciół. Spróbujmy więc sobie na nie odpowiedzieć!

Czy zaopatrywać karmnik już od listopada?

Nie ma takiej potrzeby. Moment, w którym rozpoczniemy dokarmianie ptaków, powinniśmy uzależnić od pogody. Ptaki mogą mieć trudności w poszukiwaniu źródeł pożywienia dopiero gdy śnieżna pierzyna okryje świat i nastaną mroźne dni. Poza gorszym dostępem do przysypanych śniegiem nasion, ptaki mogą być bardziej osłabione z powodu wyższych wydatków energetycznych na utrzymanie ciepłoty ciała. Wówczas nasza stołówka może im pomóc.

Co powinno znaleźć się w ptasiej stołówce?

Dieta ptaków jest niezwykle różnorodna, warto więc zaproponować im urozmaicone menu. W karmniku nie może zabraknąć ziaren. Największą popularnością cieszą się nasiona słonecznika – są duże i tłuste, zapewniają więc so-

lidny ładunek energii. Warto mieszać je z nasionami owsa, pszenicy, żyta, konopi oraz nasionami dzikich traw i roślin zielnych. Tak zaopatrzona stołówka będzie chętnie odwiedzana przez sikory, dzwońce, mazurki, wróble, a także grubodzioby, kowaliki czy czyże. Uważnie przyglądajmy się żerującym ptakom, może uda się wypatrzyć gościa z północy - jera? Dużej dawki energii dostarczają również orzechy, warto więc zaoferować naszym małym sąsiadom łuskane orzechy włoskie i laskowe. Z myślą o przedstawicielach rodziny drozdowatych w karmniku lub jego okolicy można wyklądać owoce: jabłka, gruszki, owoce dzikiej róży, jarząbu, głogu.

Zachęcam, by rodzime gatunki owocujących roślin sadzić w ogrodach. Czarny bez, rokitnik, jarząb zwyczajny czy głóg uatrakcyjnią nasz ogród wizualnie nie tylko w czasie wegetacji, ale także zimą, gdy intensywnie pomarańczowe i czerwone owoce ożywią uspiony krajobraz. A trudno o widok piękniejszy niż pożywające się jarzębiną stado jemiółuszek. Z owoców tych roślin skorzystają nie tylko ptaki, ale i my, wszak zawierają one dużą ilość witaminy C i po odpowiednim przygotowaniu doskonale nadają się do produkcji konfitur czy soków.

Czy chleb dla ptaków to dobry pomysł?

W żadnym wypadku. Chleb nie zawiera substancji odżywczych, których ptasi organizm potrzebuje, zawiera natomiast sól i inne składniki, które mogą wywoływać choroby nerek, kwasicę, a w przypadku młodych ptaków chorobę zwaną anielskim skrzydłem, co jest jednoznacznie z utratą zdolności do lotu. Ponadto chleb wrzucony do wody czy rzucony na mokry śnieg chłonie wilgoć i staje się siedliskiem organizmów chorobotwórczych. Chleb pozostawmy sobie – świeżutkim prosto z piekarni aż żal się dzielić, natomiast kilkudniowe pieczywo będzie świetną bazą na grzanki. Ptakom zaoferujemy to, co jest dla nich najzdrowsze i najbezpieczniejsze.

O czym jeszcze pamiętać?

Jeżeli zaczynamy dokarmianie, powinniśmy zadbać o zapewnienie stałych dostaw pokarmu. Ptaki szybko uczą się, gdzie czeka na nie dobrze zaopatrzona stołówka.



A co z ptakami wodnymi?

To grupa ptaków najczęściej dokarmiana chlebem i często z tego powodu chorująca. Dla kaczek i łabędzi najlepiej przygotować ugotowane bez soli, pokrojone warzywa, kaszę, płatki owsiane lub zboża. Pokarm zawsze pozostawić należy na brzegu zbiornika, najlepiej w płytkiej kuwecie i podawać go w ilości, jaką ptaki zjedzą od razu. W ten sposób organiczamy ryzyko rozwoju pleśni.

Karmnik powinien być umiejscowiony:

- dość wysoko,
- nieopodal krzewu, który zapewni schronienie skrzydlatym gościom, ale w taki sposób, by nie mógł się do niego dostać czworonożny drapieżnik,
- z dala od okien, by przestraszone ptaki nie były narażone na kolizje z szybami,

Teraz, gdy już uzbiliśmy się w wiedzę, możemy podjąć się właściwego dokarmiania ptaków, a ja życzę wspaniałych obserwacji i radości z podglądania ich życia.



Tekst: Natalia Hałas



30 stycznia - 12 lutego

Ferie zimowe to idealny czas, aby odejść od biurka, wyłączyć komputer i konsolę, schować smartfona do kieszeni i dać się porwać w odlotowy wir atrakcji, które przygotowaliśmy specjalnie dla strudzonych nauk uczniów.

Edukatorzy z Łądu zapraszają na moc odlotowych wydarzeń

Zajęcia edukacyjne w Ośrodku oraz w placówkach oświaty

Zapraszamy na zajęcia, podczas których zasady prawidłowego dokarmiania ptaków przestaną być tajemnicą. Jak zbudować i umiejscowić karmnik oraz co do niego wrzucać? Jakiego gatunku ptaki przylecą do właściwie przygotowanej i zaopatrywanej stołówki? O tym wszystkim opowiedzą nasi edukatorzy. Zdobyte wiadomości utrwalimy poprzez zabawę - gra „Odlotowe memory” to prawdziwe wyzwanie dla szarych komórek. A na zakończenie prawdziwy rarytas - uczestnicy zajęć otrzymają lornetki, karty obserwacji „Odlotowe obserwacje” i udadzą się w teren na poszukiwanie skrzydlatych mieszkańców otaczającego Ośrodek parku. Ale to nie wszystko! Na zakończenie zapraszamy do ptasiego koła fortuny! Dla wszystkich uczestników przygotowujemy drobny, ale jakże ważny upominek - woreczek zawierający pełnowarto-

ściową karmę dla dzikich ptaków.

Nie możecie przyjechać do nas? Zapraszamy nas do siebie! Prowadzimy zajęcia zarówno w szkołach jak i w ośrodkach kultury. Zachęcamy do bezpośredniego [kontaktu z nami](#).

Odlotowe obrączkowanie

W drugą sobotę ferii tj. 11 lutego 2023 r. w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej w Łądzie odbędzie się wydarzenie otwarte, podczas którego ornitolog z Zespołu ds. ochrony przyrody i krajoznawcy, Michał Białek, wygłosi niezwykle interesującą prelekcję, dotyczącą najczęściej spotykanych w naszych ogrodach i okolicznych parkach ptaków, a następnie zabierze uzbrojonych w lornetki uczestników na wyprawę terenową. Najważniejszą częścią wydarzenia będzie akcja łapania i obrączkowania ptaków. Po rozstawianiu sieci i wyplątaniu złapanych osobników uczestnicy poznają zasady poprawnego trzymania ptaków, określania ich wieku i płci oraz założenia i najważniejsze efekty obrączkowania ptaków. Zaprezentujemy również techniki pomiarowe i najważniejsze zasady oznaczania gatunków i odczytywania obrączek.

Tekst: Patryk Janicki

Rys.: Dorota Sajbor



Ptasie przysmaki



Czym dokarmiamy?

Kto skorzysta?

SIEMIE LNIANE
OSTROPEST PLAMISTY
PROSO,
GRYKA

OTRĘBY, KASZA
JĘCZMIENNA,
PŁATKI OWSIANE
NIESOLONA
SŁONINA
SUSZONE OWADY

SŁONECZNIK
ORZECHY
PSZENICA
RZEPAK

BOGATKA
MODRASZKA
DZWOŃCE
GRUBODZIÓB
KOWALIK
SZCZYGIEL

GIL
BOGATKA
RANIUSZEK
TRZNADEL
BAŻANT
DZIECIOŁ

RODZYNKI
WINOGRONO
ŻURAWINA
JARZĘBINA

OWOCE: BERBERYSU
ROKITNIKA, JARZĘBINY,
POKROJONE JABŁKA, GRUSZKI.

KOS
RUDZIK
KWICZOŁY
SZPAK
JEMIOŁUSZKA

ROZDOBNIONE, SUROWE I GOTOWANE
(BEZ SOLI) WARZYWA
WYŁOŻONE NA BRZEGU
ZBIORNIKA WODNEGO.

KRZYŻÓWKI, ŁABĘDZIE I INNE PTAKI
WODNE ZIMUJĄCE W POLSCE

Pamiętaj o:

NIKT NIE LUBI JEŚĆ Z
BRUDNEGO TALERZA!
KARMNIK NALEŻY
SYSTEMATYCZNIE SPRZĄTAĆ
I PRZEMYWAĆ
GO WRZĄTKIEM

LEPIEJ WYKŁADAĆ
MNIJSZĄ ILOŚĆ
KARMY, ALE ZA TO
CZĘŚCIEJ!



Ośrodek Edukacji
Przyrodniczej
w Łądzie



Zespół Parków
Krajobrazowych
Województwa Wielkopolskiego

Żaba jeziorkowa często zamieszkuje torfowiska, porośnięte m.in. rośliczkami. Próba zimowania w prawie pozbawionej tlenu wodzie zbiorników torfowiskowych może skończyć się tragicznie, dlatego gatunek ten zimuje na łądzie, pod ziemią. Fot. Tomasz Skorupka.



Gdzie żaby zimują i jaki ma to związek z kształtem ich.. pięt?

Płazy (żaby, ropuchy i ich krewni, a także traszki i salamandry) są przez większość z nas widywane tylko przypadkiem – nie wszyscy lubią włóczyć się po lasach, łąkach i mokradłach w deszczowe noce, trzymając w ręku silną latarkę. Obserwacje tych zwierząt kojarzą nam się przede wszystkim z wiosną. To wtedy trwają gody, wiele gatunków staje się aktywnych również w dzień, a w przypadku płazów bezogonowych dochodzą jeszcze wydawane przez samce dźwięki – kumkanie, rechot i inne, mniej znane (choćby mruczenie **żab trawnych** czy postukiwanie **grzebiuszek ziemnych**).

Mniej znany i intensywny, ale widoczny w terenie szczyt aktywności płazów to jesień – wtedy trwa wędrówka do miejsc zimowania. Ma to istotne znaczenie dla ich ochrony, a jest często pomijane. Masowe rozjeżdżanie płazów na drogach podczas ich wiosennej wędrówki do miejsc rozrodu jest łatwo wykrywalne i nieco łatwiejsze do ograniczenia. Zazwyczaj chodzi wtedy o gatunki wędrujące masowo, w określonym miejscu i czasie – takie jak chociażby **ropucha szara**.

Zbudowanie w odpowiednim miejscu przepustu, czy nawet budowa tymczasowych płotków i przeniesienie płazów, tak jak podczas organizowanej przez ZPKWW „Akcji Żaba” w PK „Dolina Baryczy”, jest w stanie istotnie ograniczyć śmiertelność tych chronionych zwierząt. Tymczasem jesienią sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Wędrujące płazy spotkamy właściwie wszędzie na drogach przecinających kompleksy leśne, a także doliny zarówno dużych, jak i małych rzek. Przeciwdziałanie takiej śmiertelności jest bardzo trudne, bo ma ona charakter rozproszony – co nie znaczy, że jest dla przetrwania zwierząt mniejszym zagrożeniem.

Wędrujące jesienią płazy szukają przede wszystkim dobrego miejsca do spędzenia zimy. Jak ono wygląda u tych, które najszybciej przychodzą na myśl, kiedy mówimy o zwierzętach z tej gromady – **żabach**? Bardzo różnie. To, że w ciepłej porze roku dany gatunek jest silnie związany z wodą wcale nie znaczy, że w niej zimuje – i na odwrót. Klasycznym przykładem jest **żaba trawna**, którą w stawach, oczkach wodnych czy rozlewiskach spotkamy tylko podczas raptem kilku czy kilkunastu wiosennych dni. Poza

tym prowadzi wybitnie lądowy tryb życia, ale do zimowania znów potrzebna jej jest woda – tym razem płynąca: małe rzeki i strumienie. W takich miejscach żaby leżą na dnie całą zimę, zazwyczaj w głębszych miejscach. Zimna, natleniona woda sprawia, że – przy spowolnionej zimą przemianie materii – wystarczy im oddychanie przez skórę. Zimujące żaby trawne bywają wtedy wygodną stółką dla **wydry** – w miesiącach zimowych mogą stanowić istotną część jej diety. W Wielkopolsce gołym okiem widać wszechogarniającą suszę hydrologiczną; jej objawem jest między innymi wysychanie małych, leśnych strumieni czy nawet dawnych rowów melioracyjnych. To między innymi z tego powodu liczebność żaby trawnej – zawsze uważanej za jednego z najpospolitszych płazów – szybko spada: zwierzęta nie mają gdzie zimować i prędzej czy później giną.

Choć wyglądem bardzo przypomina żabę trawną, **żaba moczarowa** ma zupełnie inne zwyczaje. Najbardziej znana z błękitnego ubarwienia godowego, które wiosną przybierają samce, większość roku spędza na lądzie – zimę również. Żaby moczarowe spędzają ten okres głęboko w ziemi. Korzystają z istniejących nor i kryjówek, ale i same są w stanie całkiem nieźle kopać. Wykorzystują do tego **modzele piętowe** – twarde zgrubienia u nasady najkrótszych

palców tylnych kończyn. Działając jak miniaturowe łopatkki, umożliwiają zagrzebywanie się w ziemi „tyłem do przodu” (najlepiej ta zdolność jest rozwinięta u **grzebiuszki ziemnej**, której modzele są wyjątkowo okazałe). To właśnie ich obecność to najskuteczniejszy sposób na odróżnienie żaby moczarowej od żaby trawnej, co często – przynajmniej na pierwszy rzut oka – sprawia problemy. Modzele piętowe żaby trawnej są znacznie mniejsze, prawie niewidoczne; skoro zimuje w wodzie, to nie potrzebuje ich do kopania.

Podobna zależność występuje u **żab zielonych**. Ten kompleks dwóch „prawdziwych” gatunków (**żaba jeziorkowa**, **żaba śmieszka**) oraz ich jedyne w swoim rodzaju mieszańca, tzw. gatunku hybrydogenetycznego (**żaba wodna**) to prawdziwe wyzwanie dla naukowców zajmujących się dziedziczeniem i procesami ewolucyjnymi. Tak naprawdę stuprocentową pewnością, do jakiego gatunku należy widziana przez nas zielona żaba, mogą dać tylko badania genetyczne. Wnioskując z wyglądu, możemy co najwyżej powiedzieć, że mamy do czynienia z żabą „w typie” żaby jeziorkowej, wodnej czy śmieszki. Jednym z kryteriów do takiego stwierdzenia jest właśnie kształt modzela piętowego, który – jak już wiemy – ma pe-



Żaba moczarowa zimuje na lądzie, a po obudzeniu się natychmiast wędruje do wody, by przystąpić do rozrodu.
Fot. Tomasz Skorupka

GDZIE ŻABY ZIMUJĄ

wien związek z miejscem spędzania zimy.

Najbardziej „lądowa” z całej trójki, a zarazem najmniejsza, jest żaba jeziorkowa. Żyjąc przede wszystkim w małych, zarośniętych zbiornikach – jej wymarzonym siedliskiem są oczka wodne położone wśród łąk, np. Rogalińskim PK czy Nadwarciańskim PK. Mając takie preferencje, nie może sobie pozwolić na zimowanie w wodzie. W przeciwieństwie do rzek i strumieni, gdzie nurt zawsze umożliwia dobre natlenienie wody, w wodzie stojącej, a szczególnie w małych zbiornikach, rozpuszczony w wodzie tlen zimą szybko się kończy. Rośliny przestają fotosyntezować, ale spoczywająca na dnie materia organiczna cały czas się rozkłada, pochłaniając tlen. Jeśli na dodatek powierzchnię skuje lód, to przyducha, czyli niedobór tlenu w wodzie, może wystąpić w każdej chwili. Z tego powodu dla żab jeziorkowych właściwie nie ma opcji, by zimować w wodzie. Jak się łatwo domyślić, ich model piętowy jest też stosunkowo największy, by umożliwić sprawne zakopywanie się w ziemi.

Na drugim końcu skali mieści się **żaba śmieszka** – nasz największy płaz bezogonowy, pojężne żabsko będące w stanie polować na niewielkie ptaki, gryzonie czy młode zaskrońce. Z reguły nosząca na sobie znacznie mniej koloru zielonego niż jej krewni, żyje przede wszystkim w dużych

jeziorach, rzekach, zalanych żwirowniach i innych tego typu miejscach. Znacznie rzadziej musi więc mierzyć się z zimowym niedoborem tlenu – tu przyducha występuje znacznie rzadziej (a w rzekach – praktycznie nigdy). Z tego powodu żaby śmieszki mogą sobie pozwolić na zimowanie pod wodą, a ich modele piętowe są malutkie i prawie niezauważalne.

A jak to wygląda u **żaby wodnej**? Ten niezwykle zmienny, hybrydogenetyczny gatunek, klonujący się z pokolenia na pokolenie z wykorzystaniem „ukradzionych” genów swoich gatunków rodzicielskich (tak tak, to długa historia...), jest w tym przypadku równie nieprzewidywalny, jak w każdym innym aspekcie. Modele piętowe żab wodnych mają wymiary i kształt pośredni między tymi samymi strukturami obu gatunków rodzicielskich. Dzięki temu są w miarę uniwersalne; da się za ich pomocą zakopać, ale część osobników zimą spędza w wodzie. Ta uniwersalność i elastyczność żab wodnych, połączona z ich większą płodnością, powoduje, że to właśnie je spotykamy najczęściej – i to z reguły ich rechot uprzyjemnia nam późnowiosenne i letnie wieczory. Ale do tego jeszcze daleko... Tymczasem – spokojnych snów, żaby!

Tekst: Jan Kaczmarek



Żaba trawna spędza życie na lądzie, ale zimuje wyłącznie w wodzie.
Fot. Mirosław Masztalerz



Raróg (*Falco cherrug*) na rękawicy sokolniczej.

Fot. Argymir Iwicki

Sokolnictwo

nasze dziedzictwo

Park krajobrazowy to wyjątkowa forma ochrony przyrody, ponieważ na jego obszarze nie tylko zapewniamy ciągłość cennych ekosystemów, ale również wspieramy zachowanie miejscowego dziedzictwa, poprzez ochronę wytworów człowieka. W naszym grudniowym wydaniu Magazynu Krajobraz nie mogło, więc zabraknąć wzmianki o jednej z najstarszych tradycji, która w tym czasie obchodzi swoje święto. Mowa o sokolnictwie - sztuce współpracy człowieka z ptakiem szponiastym znanej od zarania dziejów. Zima to czas szczególnie dla polskich sokolników nie tylko przez fakt, że to właśnie 14 grudnia dokładnie rok temu polskie sokolnictwo zostało wpisane na Reprezentatywną Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO, ale również dlatego, że to środek sezonu łowieckiego, czyli okresu, w którym sokolnicy polują ze swoimi podopiecznymi na zwierzęta łowne. W jaki sposób człowiek zdołał oswoić dzikie ptaki szponiaste? Jak wygląda taka współpraca? Aby odpowiedzieć na te i wiele innych pytań musimy cofnąć się do zamierzchłych czasów i przenieść na azjatyckie stopy, gdzie sokolnictwo ma swoje początki.

Hej, sokoły!

Jak łatwo sobie wyobrazić, zdobywanie pokarmu kilka tysięcy lat temu było znacznie trudniejsze niż obecnie. Polowanie wymagało dużego doświadczenia i umiejętności. Czasami jednak udawało się zdobyć pożywienie w łatwiejszy sposób, np. gdy sokół upolował swoją ofiarę, a następnie siadał z nią na ziemi i zaczynał się posilać. Wystarczyło podejść i spłoszyć drapieżnika (który ze względu na niewielką masę nie był w stanie odlecieć z dodatkowym obciążeniem) i ukraść mu jego zdobycz. Zanim ptak szponiasty dobrał się do mięsa, najpierw musiał oskubać ofiarę z piór lub sierści. Człowiek zyskiwał więc spory kawałek dobrego mięsa, jeśli pojawiał się w odpowiednim momencie. Aby jednak trafić na taką okazję trzeba mieć bardzo dużo szczęścia. Co więc zrobić, aby móc częściej korzystać z tego co upoluje sokół? Oswoić go i nauczyć, by polował dla nas. Nic prostszego, prawda? Otóż nie do końca.

Ptaki szponiaste to bardzo dumne zwierzęta. Ich wrodzona dzikość powoduje, że nie da się ich oswoić jak psa czy kota. Możemy je jedynie „ułożyć”, czyli wejść w swego rodzaju układ – ja ci pomagam w polowaniu, a w zamian dostaję część

mięsa. Jest więc to relacja na zasadzie partnerstwa. Jeśli sokół uzna, że nie potrzebuje człowieka, odleci od niego i już nie wróci. W tym więc cała sztuka, aby przekonać do siebie ptaka, że jednak warto współpracować.

Początki sokolnictwa w praktyce

Jesienią odławiano z natury młode tego- roczne ptaki, a następnie przyzwyczajano je do człowieka. Zwykle przełom następował po pierwszych kilku dniach, kiedy to ptak po wielu godzinach spędzonych z człowiekiem zaczynał jeść małe kawałki mięsa. Następnie uczony był, że po każdym przylocie na rękę dostaje on nagrodę w postaci jedzenia.

Okres zimy jest bardzo ciężki dla drapieżników. Śmiertelność bywa wówczas wysoka, dlatego fakt, że mają one w tym czasie zapewnione stałe źródło pokarmu, jest bardzo ważny. Dodatkowo młode ptaki często nie są zaprawione w polowaniu, a przy pomocy człowieka mogą zdobyć cenne doświadczenie w chwytaniu większej zwierzyny niż ta, którą prawdopodobnie wybrałyby w naturze. W czasie zimy polowały więc na zdobycz wytropioną przez człowieka, co zwiększało ich szanse na skuteczny atak. Wiosną natomiast, kiedy nie brakowało zwierzyny, a co za tym idzie dużo łatwiej było zdobyć pokarm, ptaki wypuszczano, dzięki czemu miały możliwość znalezienia

partnera i założenia gniazda. Dlaczego? Ponieważ w tym okresie wymieniały pióra, a ze względu na dosyć wysoką temperaturę były mniej chętne do polowania. Trzymanie ich cały rok byłoby więc nieopłacalne. Była to korzyść obustronna – człowiek pomagał ptakowi przeżyć najtrudniejszy czas w roku, natomiast ptak polując dostarczał pokarm człowiekowi. Jak więc możemy zauważyć, początkowo sokolnictwo faktycznie było jedynie metodą zdobycia pokarmu. Z czasem jednak przestało być tylko wspólnym polowaniem, a zyskało charakter szlachetnej rozrywki, stając się elementem kultury łowieckiej wielu narodów. W średniowieczu polować z ptakami mogli jedynie królowie i szlachta, a więc był to swego rodzaju przywilej, „sport” dla wybranych. Później, kiedy zaczęto używać broni palnej, stopniowo sokolnictwo zaczęło być wypierane, aż pod koniec XVIII wieku praktycznie zniknęło na ziemiach polskich.

Sokolnictwo dziś

Współcześnie sokolnictwo ma zupełnie inny charakter niż dawniej. Sokolnicy nie tylko polują ze swoimi podopiecznymi, ale często zajmują się również **edukacją i ochroną obiektów takich jak lotniska czy stadiony**. Chociaż metody sokolnicze niewiele się zmieniły na przestrzeni lat, to zostały wzbogacone o nowe rozwiązania technologiczne, m.in. telemetrię pozwalającą namierzyć zgubionego ptaka. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, że obecnie w Polsce odłów dzikich ptaków jest nielegalny. Wszystkie ptaki sokolnicze pochodzą z zarejestrowanych hodowli i wymagają odpowiednich dokumentów. Co ciekawe, choć tradycja sokolnicza ma kilka tysięcy lat, dopiero w ostatnim stuleciu zaczęto ptaki rozmnażać w niewoli. To krok milowy w ochronie dzikich ptaków szponiastych, ponieważ umożliwiło to odbudowanie populacji zagrożonych gatunków takich jak sokół wędrowny. Sokolnictwo jest więc czymś znacznie więcej niż tylko dziedziną łowiectwa. Przede wszystkim to **wielowiekowa tradycja i nasze dziedzictwo kulturowe, które powinniśmy pielęgnować**.

Z pamiętnika sokolnika

Czym dla mnie prywatnie jest sokolnictwo? Posłużę się historią, która w idealny sposób oddaje emocje które towarzyszą mi na co dzień w mojej pracy z ptakami.



Autorka ze swoim podopiecznym
Fot. Rafał Śniegocki

Przede mną rozpościerają się bezkresy pól i łąk. Jest niemal zupełna cisza. Z oddali dobiega jedynie delikatny dźwięk podskakującego dzwoneczka przymocowanego do skoku sokoła. Ptak czatuje około 300 metrów nade mną czekając na sygnał. Pies robi twardą stójkę. Już wiem, że w kępie traw kryje się bażant. Obserwuje sokoła wyczekując na moment, gdy zrobi kolejne okrążenie i ustawi się głową w kierunku psa. Czuję jak wzbiera we mnie adrenalina. Mija kilka sekund, a mam wrażenie jakbym stała tam godzinami. Jedynie osoba o wielkiej pasji jest w stanie zrozumieć te emocje. Dziesiątki godzin spędzone na budowaniu więzi ze swoim podopiecznymi sprowadzają się do tej jednej chwili. Wreszcie! Sokół ustawiony jest idealnie! -Naprzód! - krzyczę do psa. Wyżeł rzuca się w kępę traw. Mija kilka sekund. „No dalej!”- mówię do siebie w myślach. Jeśli bażant za moment nie wyleci, sokół może odwrócić się w złą stronę i z ataku nici. Pies z nosem ku ziemi nerwowo szuka uciekającego bażanta. Już tracę nadzieję, gdy nagle piękny kogut wzbija się w niebo. Towarzyszy mu charakterystyczny furkot skrzydeł. Kieruję wzrok na wędrownego, który w tym momencie jest jedynie niewielką plamką na niebie. Sokół pikuje z nieprawdopodobną prędkością. Słychać jedynie świst powietrza. Bażant choć nie jest tak szybki jak „żywa strzała” opisywana przez Sokołowskiego, przewyższa sokoła swoim sprytem. Leci około pięć metrów nad ziemią, ale w ostatniej chwili zniża lot, dzięki czemu unika śmiertelności uderzenia. Nim sokół zdąży nawrócić kogut ląduje w kukurydzy. Moje serce bije jak szalone. Patrzą

z podziwem zarówno na koguta, którego wola życia jest tak silna, że przez ostatnie lata opracował swoje sztuczki do perfekcji, jak i na mojego sokoła, który z niezwykłą lekkością wykonuje wspaniałe akrobacje jakby był jednością z niebem. Wiem, że w trakcie ataku jestem jedynie niewidzialnym obserwatorem spektaklu przyrody. Pomału emocje opadają. Chociaż nie udało się upolować koguta, nie czuję żadnego rozczarowania. Przeżycia towarzyszące niezwykłymu pościgowi są nagrodą samą w sobie. Przywołuję sokoła nagradzając go kawałkiem mięsa, natomiast psa poklepuję po plecach. Jestem wdzięczna za to, że mogę uczestniczyć w tym swoistym tańcu natury, w którym naturalni wrogowie – pies i sokół- współpracują ze sobą.

W tym krótkim tekście kryje się prawdziwa istota i kwintesencja sokolnictwa, którą jest jedność z naturą i szacunek, ale również szacunek dla zwierzęcia. Nie jest nastawiony na ilość, ale na jakość. Docenia sztukę swojego ptaka bez względu na to czy atak był skuteczny. Przede wszystkim sokolnik to osoba **zakochana w naturze, dla której ptaki szponiaste to całe życie.** Która chce je poznawać i odkrywać na nowo każdego dnia, dbając o ich komfort i dobrostan. **Sokolnictwo to nie sport ani hobby. To sposób życia.**

Tekst: Alicja Biłoszewska



Po zajęciach z sokolnictwa w OEP w Chalinie
fot. Alicja Biłoszewska



Jabłoń

w tradycji polskiej

Niewielu z nas potrafi wyobrazić sobie tradycyjny ogród bez drzew owocowych. Jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie są nieodłącznym elementem krajobrazu wiejskiego. Najbardziej jednak zżyliśmy się chyba z jabłonią. W Polsce hodowla jabłoni rozwinęła się od XII w., kiedy to szczepiono je z drzew dziko rosnących w lasach. Stare odmiany jabłoni tworzące dawniej aleje i sady przydomowe, przetrwały do czasów obecnych dzięki wysiłkom wielu ogrodników i sadowników oraz działaniom na rzecz ich ochrony i zachowania jako naszego dziedzictwa. Także my podejmujemy działania skupione wokół identyfikacji i ochrony cennych przyrodniczo, historycznie i kulturowo alei dawnych odmian drzew owocowych. Podczas inwentaryzacji w powiecie międzychodzkiem udało się zidentyfikować aż 53 dawne odmiany jabłoni, takie jak np.: Celini, Kronselska, Graftzynek Prawdziwy, Roter Jungfernapfel, Złota Reneta, Aporta, Żelaźniak. W celu ochrony tego dziedzictwa oraz edukacji na terenie Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Chalinie utworzona została Ekspozycja Starych Odmian Drzew Ovocowych.

Jesień w ogrodzie to przede wszystkim czas zbiorów. Obok jabłoni, najpopularniejszymi drzewami owocowymi są grusze i śliwy. Ich owoce wykorzystywane do domowych przetworów, uzupełniają nasz jadłospis zimą. Obecnie pomimo tego, że świeże owoce i warzywa możemy kupić przez cały rok, coraz częściej poszukujemy niepowtarzalnych i różnorodnych smaków. Jednym z najprostszych sposobów przechowywania smaków jesieni jest suszenie. Jabłka kroimy na cienkie plastry, które układamy na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia. Następnie wkładamy do piekarnika nagrzanego do maksymalnie 50-60 stopni. Wysuszone plastry jabłek przechowujemy w szczelnie zamkniętym, szklanym słoju. Taka zdrowa przekąska jest idealną alternatywą dla słodczy.

W kulturze ludowej dojrzałe, czerwone jabłko symbolizowało zdrowie, dobrobyt, szczęście i młodość. Wykorzystywano je powszechnie w kuchni staropolskiej, przyrządzając octy jabłkowe, musy, ciasta, nalewki, a także susząc cienkie plastry jabłek na arfach, czyli drucianych lub wiklinowych siatkach. Jabłko występuje także w wielu przysłowia

i nazwach miejscowości. Natomiast w kalendarzu obrzędowym odnaleźć możemy zwyczaje i tradycje, których ważnym elementem jest jabłko. Grudzień pozostawał pod tym względem czasem szczególnym. Chcąc w przyszłym roku zapewnić sobie, najbliższym i zwierzętom szczęście, dobrobyt i zdrowie, należało przestrzegać określonych zakazów i nakazów. Jabłka były elementem ozdób świątecznych, potraw i wróżb wigilijnych a także zalotów. Na stole wigilijnym nie mogło zabraknąć kompotu z suszonych owoców czy racuchów, które bez jabłek nie smakowałyby tak wyjątkowo.

Do połowy XIX w. w okresie bożonarodzeniowym wnętrza domostw w południowej i południowo-zachodniej Polsce ozdabiano podłaźnikiem, zwanym też podłaźniczką, jutką, wiechą, rajskim czy bożym drzewkiem. Podłaźnik symbolizował szczęście, dobrobyt, urodzaj oraz powodzenie w miłości. Najczęściej był wykonany z jednej lub kilku gałęzi sosny, świerku, jodły związanych razem lub drucianego koła, które zawsze ozdabiano jabłkami, orzechami, ozdobami z papieru i opłatka, na Mazowszu zwanymi „święty”. „Wiecznie zielony” podłaźnik zawieszano nad stołem wigilijnym, a mniejsze, pozbawione ozdób nad drzwiami wejściowymi i w stodołach. Wierzone, że chroni ludzi przed chorobami i „złym okiem”, a było przed wilkami i pomorem. Natomiast gdy młody chłopak składając wizytę dziewczynie usiadł pod podłaźnikiem i zerwał z niego jabłko lub orzech, a dziewczyna zachęcała go do zjedzenia owocu, okazywali sobie przez to wzajemne zain-

teresowanie. Zachowanie to zwiastowało zatem szybką deklarację matrymonialną. Jabłko bowiem to owoc symbolizujący sympatię, na znak zerwania go z drzewa życia oraz wszelkiej wiedzy - jabłoni. Dlatego też, w okresie świątecznym powszechnie było wśród mieszkańców wsi obdarowywanie się jabłkami. Natomiast zdjęte z poświęconego podłaźnika i zjedzone w dniu św. Błażeja (3 lutego) zapewniało zdrowie, urodę i chroniło przed chorobami gardła i zębów. Na przełomie XVIII i XIX w., wraz z pojawieniem się w Polsce ewangelików, w domach mieszczan, ustawiano choinki dekorowane podobnie jak podłaźniki. Z czasem tradycyjne jabłka, orzechy, słomki i opłatki zastąpione zostały przez szklane bombki, łańcuchy, świeczki, ozdoby papierowe, a w XX w. elektryczne lampki.

Obecnie choinka stanowi jedną z najpopularniejszych ozdób bożonarodzeniowych, pomimo że w Polsce jest znana dopiero od około 150 lat. Jabłko było także ważnym elementem wigilijnych wróżb. Gospodarz kroił je na tyle części, ile osób zasiada do wieczerzy wigilijnej. Następnie rozdawał wszystkim części owoców. Otrzymanie części z rozciętymi pestkami, wróżyło w nadchodzącym roku choroby, nieszczęście a nawet śmierć. Kolejna wróżba polegała na rzućaniu obierek jabłka przez lewe ramię. Kształt jaki powstał z obierki, oznaczał pierwszą literę imienia przyszłego męża lub żony. Zasiadając zatem do wieczerzy wigilijnej warto pamiętać o dawnych zwyczajach i zadbać o to, aby na naszym stole nie zabrakło rumianych jabłek.

Tekst: Karolina Echaust





Stara jabłoń przy drodze do Górska Fot. M. Klawinski

Temat jabłoni zaczyna nierozdzielnie wiązać się z Ośrodkiem Edukacji Przyrodniczej w Chalinie. Sąsiadujące z Ośrodkiem **jabłoniowe aleje i sady** gromadzące **tradycyjne, stare odmiany**, które dziś trudno już spotkać w sprzedaży i w ogrodach, sprzyjają prowadzeniu edukacji. Aleje jabłoniowe tworzą korytarze, które sprzyjają przemieszczaniu się popielic. Drzewa zapewniają schronienie wielu gatunkom zwierząt, a kwiaty to pszczele pożytek. Kwitnące jabłonie tworzą romantyczny krajobraz, który od wieków jest natchnieniem dla artystów. Jesienią i zimą owoce to uczta dla kosów i drozdów.

Poza wartość przyrodniczą i estetyczną, sad i aleje tworzą warunki do nauki pielęgnowania drzewek

i ich szczepienia. Wykwalifikowana kadra Ośrodka dokłada wszelkich starań, by dbać o rosnące dookoła jabłonie oraz odtwarzać i uzupełniać aleje o nowe drzewa. Z tego względu w 2023 roku planuje zorganizować kilka wydarzeń, które poświęcone będą **wyłącznie jabłoniom**. Na razie niczego więcej nie zdradzamy, lecz zachęcamy do śledzenia naszych poczynąń w mediach społecznościowych.

Tymczasem pracownicy Ośrodka przygotowali dla naszych Czytelników **jabłoniowy kalendarz** – to taki jabłoniowy przewodnik. Znajdziecie w nim wskazówki jakie zabiegi pielęgnacyjne należy prowadzić w poszczególnych miesiącach. Zwrócimy także Waszą uwagę na to, co dzieje się z drzewami i jak rozwijają się z miesiąca na miesiąc.

Grudzień

Zastanawialiście się dlaczego w starych sadach pnie jabłoni są białe? Zdaniem części sadowników bielenie pni roztworem wapna jest formą zabezpieczenia przed mrozami. Dawniej bielenie pni stosowano pod koniec zimy. Obecnie ze względu na częste zmiany pogodowe przez cały okres zimy, zaleca się wcześniejsze bielenie pni jabłoni, już w grudniu. Zabieg ten ma służyć zniechęcaniu zwierząt do zgrzania kory drzew i zapobiega rozwijaniu się grzybów.

Styczeń/Luty

Na przełomie pierwszego i drugiego miesiąca roku, kiedy drzewa nie wegetują można rozpocząć zabiegi pielęgnacyjne. W ruch idą: sekator i drabinka. Wykonujemy konieczne cięcia gałęzi czyli tzw. korektę korony. Usuwa się także groźnego dla drzew pasożyta - jemiołę, której obecność szybko niszczy strukturę drewna żywiciela.

Marzec

Zależnie od pogody, w marcu możemy zostać zaskoczeni pierwszymi „podrygami” wiosny. Zazwyczaj to ostatni gwizdek na pielęgnację jabłoni i ich szczepienie, zanim drzewo rozrusza swoje korzenie i zacznie pompować soki by rozwinąć nowe pędy i pąki.

Styczeń

6 stycznia obchodzimy „Dzień jabłoni”. W to święto celebруем drzewo, które nas obdarowuje swoimi pysznymi i zdrowymi owocami od zarania dziejów. Samotne drzewa, zgromadzone w sadach, czy rosnące w formie alei wzdłuż dróg - wszystkie one zasługują na szacunek i ochronę. Nie dajmy im zniknąć z krajobrazu! W Dzień Jabłoni **zaglądajcie na nasze media społecznościowe**, znajdziecie tam mnóstwo jabłoniowych ciekawostek!

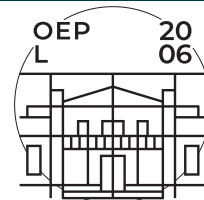
Luty

Sadownicy zimą nie próżnują. Trwa bowiem okres pobierania zrazów, a trwa on nawet do kwietnia. Zrazy (nie chodzi tu o potrawę!) pobrane z drzew można szczepić bezpośrednio na podkładki (mała sadzonka drzewka) lub drzewa. W zależności od wiedzy, umiejętności, doświadczenia upodobań sadownika, czy stanu aktywności drzewa można wybrać okres pobierania zrazów.

3 lutego - w Kościele Katolickim obchodzi się wspomnienie św. Błażeja - biskupa i męczennika. Tego dnia święci się chleb, wino, wodę, jabłka oraz świece – tak zwane „błażejki”. Na pamiątkę uzdrowionego przez św. Błażeja chłopca, poświęcone jabłka dawano do zjedzenia cierpiącym na choroby gardła.



MŁODZIEŻ Z UKRAINY NA ZAJĘCIACH W ŁĄDZIE



W listopadzie 2022 r. w Ośrodku Edukacji przyrodniczej w Łądzie odbyły się dwa turnusy nieodpłatnych warsztatów dydaktycznych dla dzieci i młodzieży z Ukrainy.

Zadanie finansowane z rezerwy celowej z zakresu zarządzania kryzysowego, dotyczącego organizacji warsztatów dydaktycznych dla dzieci obywateli Ukrainy, którzy przybyli na terytorium RP w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium Ukrainy, w celu stworzenia im atmosfery bezpieczeństwa psychicznego i warunków do poprawy komunikacji polsko-ukraińskiej.

W pierwszych warsztatach, w terminie 14-18 listopada 2022 r., wzięło udział 36 uczestników i 4 opiekunów, natomiast w terminie 21-25 listopada 2022 r. 26 uczestników i 4 opiekunów. Podczas pięciodniowych pobytów młodzież nie mogła narzekać na brak zajęć.

Już pierwszego dnia po omówieniu pobytu i zakwaterowaniu rozpoczęły się pierwsze zajęcia z języka polskiego, które odbywały się każdego dnia pobytu. Po zakończeniu zajęć językowych i zjedzeniu obiadu młodzież zwiedziła Izbę Edukacji Przyrodniczej oraz dioramę łąki trzęślicowej z fragmentem starorzecza, znajdujące się w podziemiach budynku Ośrodka. Zwieńczeniem dnia były warsztaty wikliniarskie prowadzone przez Pana Mariusza Kaźmierczaka. Młodzież wysłuchała krótkiej pogadanki na temat ginącego zawodu plecionkarza, dowiedziała się, jak pozyskuje się wiklinę oraz poznała metody wyplatania

wikliny. Następnie wszyscy uczestnicy własnoręcznie wykonali wiklinowe koszyki, które zabrali ze sobą na pamiątkę. Wieczór grupy spędziły w „Ośrodkowym Kinie”.

Drugi dzień rozpoczął się bardzo wczesnie, ponieważ już o godzinie 9:00 uczestnicy wyruszyli na wycieczkę autokarową, by na własne oczy poznać jedne z najpiękniejszych i najciekawszych miejsc w Nadwarciańskim Parku Krajobrazowym. Pierwszym przystankiem był park otaczający zabytkowy Pałac Biskupów Poznańskich w Ciężeniu. Młodzież miała okazję poznać zarówno historię pałacu, który należy do Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, jak i zobaczyć czym odznaczał się architektoniczny styl rokoka, w którym to pałac został wybudowany. Podczas godzinnego spaceru młodzież poznała wiele ciekawych gatunków roślin takich jak między innymi miłorząb dwukłapowy, gledycia trójcierniowa, kasztan jadalny. Po zakończeniu spaceru na skraju pradoliny warty wycieczka wyruszyła w dalszą podróż na punkt widokowy w Pietrzykowie, gdzie uczestnicy mieli okazję podziwiać panoramę pradoliny warszawsko-berlińskiej, dowiadując się jednocześnie jakie siły ją ukształtowały. Kolejnym punktem były Pyzdry. W tym dawnym królewskim mieście zwiedzanie rozpoczęło się przy muralu autorstwa Pana Rado-

sława Barka, na ścianie Sali widowiskowo-sportowej w Pyzdrach, na którym pokazano barwną historię i teraźniejszość Królewskiego Miasta nad Wartą. Dalej spacerem wzdłuż rzeki Warty grupa dotarła do mozaikowych schodów, prezentujących wizerunek ryby. Schody zaprowadziły młodzież do Muzeum Regionalnego Ziemi Pyzdrskiej, po którym grupy oprowadził sam kustosz Pan Michał Czerniak. W muzeum, mieszczącym się w zabytkowym pofranciszkańskim klasztorze można poczuć ducha ubiegłych wieków i prawdziwie przenieść się w czasie wysłuchując historii i ciekawostek związanych z historią tych terenów. Ostatnim przystankiem na mapie wycieczki były wydmy śródlądowe we Wrąbczynku. Na tych niezwykłych piaskowych górach uczestnicy poznali ich historię oraz przedstawicieli flory i fauny, jakie można zobaczyć „na piskach”. Po powrocie i chwili odpoczynku przyszedł czas na codzienną porcję wiedzy językowej oraz w pełni zasłużony odpoczynek.

Trzeci dzień rozpoczął się powolnie. Po zjedzeniu pożywnego śniadania i zajęciach językowych grupy wybrały się na krótki spacer, którego celem było zwiedzenie prawdziwej perły wśród zabytków Nadwarciańskiego Parku Krajobrazowego, jakim jest pocysterski zespół klasztorny w Łądzie. W tym miejscu będącym pomnikiem historii młodzież poznała losy i historie dawnych mieszkańców klasztoru oraz ujrzała freski zdo-

biące ściany i sufity pomieszczeń klasztornych. Popołudnie minęło pod znakiem rękodzieła. Uczestnicy mieli okazję wykonać gliniane naczynia. Zajęcia prowadził garncarz Pan Łukasz Dzieciatkowski, który po opowiedzeniu o swoim zawodzie zaprezentował technik pracy z gliną. Następnie do dzieła przystąpili uczestnicy, wykonując naczynia metodą wałeczkową oraz na kole garncarskim.

Po kolacji odbyła się wyjątkowa gra terenowa. W parku przy ośrodku umieszczono ukryte zadania, które uczestnicy musieli po kolei wykonywać. Było to między innymi zaśpiewanie piosenki, wykonanie 10 przysiadów czy przyniesienie 10 liści i 100 ziarenek piasku. Po zakończonej zabawie wieczór upłynął na rozmowach przy gorącej herbacie.

Czwartek był dniem pełnym oczekiwania. Rozpoczął się tradycyjnie zajęciami z języka polskiego, po których nastąpił wyjazd do parku trampolin do Konina. W tym miejscu młodzież świetnie się bawiła, zarówno na trampolinach, jak i korzystając z gier i urządzeń znajdujących się w obiekcie. Ostatni dzień rozpoczął się zajęciami językowymi, a na zakończenie pobytu czekały na grupy warsztaty lawendowe prowadzone przez Panią Małgorzatę Sikorską, właścicielkę plantacji „Lawendowy Łąd”. Mło-



dzień po poznaniu właściwości oraz tajników uprawy lawendy wykonała pachnące, ręcznie malowane woreczki z suszem lawendowym.

Dwa tygodnie spędzone w towarzystwie ukraińskiej młodzieży minęły wyjątkowo szybko i pozostawiły po sobie wyłącznie miłe wspomnienia. Film podsumowujący: <http://bit.ly/3QwJXc5>

Tekst i zdjęcia: Patryk Janicki



„Latające tysiące”

W świecie przyrody szczególnym widowiskiem są sezonowe – wiosenne i jesienne – migracje ptaków, podczas których zmierzają one na lęgowiska i zimowiska. W konsekwencji zmian klimatycznych zimy stały się łagodne, a gniazdujące w Polsce gęsi nie muszą już odlatywać na zachód Europy i zostają w kraju. Jezioro Lednica w Lednickim Parku Krajobrazowym od kilku lat jest miejscem, gdzie w okresie jesienno-zimowym swoje noclegowisko i zlotowisko mają gęgawy (*Anser anser*), gęsi tundrowe (*Anser serrirostris*), zbożowe (*Anser fabalis*) i białoczelne (*Anser albifrons*). Ornitolodzy i ptasiarze cieszą się z możliwości oglądania tu także gęsi krótkodziobych, wszystkich występujących na terenie Europy gatunków bernikli, w tym białolicich, rdzawoszyich i obroźnych. Nad jeziorem Lednica zimę spędza kilkanaście tysięcy gęsi – najwyższa notowana ich liczba sięgnęła aż 18 tysięcy.

Oglądając film „Makrokosmos” („Le peuple migrateur”, 2001), mamy okazję towarzyszyć w wielkiej wędrówce między innymi gęsiom różnych gatunków, bocianom, łabędziom czy żurawiom. I, lecąc obok nich, przyjąć ptasią perspektywę. Patrząc z góry na pola, rozlewiska, rzeki, wsie i miasta... Kto chciałby dołączyć?

”

Tak do końca nie jesteśmy w stanie wyjaśnić, dlaczego akurat to jezioro [Lednica – red.]. Na pewno takie czynniki warunkujące obecność ptaków to dobre żerowiska, które się wokół znajdują, a samo jezioro obfituje w zaciszne miejsca osłonięte od wiatru, gdzie tym ptakom po prostu się dobrze i bezpiecznie nocuje. Gęsi nie chcą w okresie jesienno-zimowym zbyt daleko latać na żerowiska, w związku z czym preferują te miejsca na nocleg, które pozwolą im dosyć szybko przemieścić się w stronę, gdzie będą przez dzień żerowały [...]. Poranne polowanie pary dorosłych bielików jest to zjawisko bardzo spektakularne. Ta para ze sobą współpracuje, nawzajem sobie gęsi naganiają [...]. Jeden z ptaków potrafi gęś w powietrzu lekko szponami trącić, ona opada raniona i w tym czasie już drugi ptak wylania się i tę gęś dopada na ziemi, na lodzie.

Michał Białek z Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego, audycja „Drzwi do lasu”, Radio Poznań, odc. 152 „Gęsi 2”, 30.12.2020.

(Agata Rokita, Kierunek Krajobraz, ZPKWW, Poznań 2021)

Fot. Jerzy Orchowski



Rada Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego działa jako ciało doradcze naszej jednostki. Składa się z 16 członków pod kierownictwem Przewodniczącego. W jej skład wchodzi przedstawiciele samorządów, ośrodków akademickich i innych instytucji związanych z ochroną przyrody i gospodarką leśną.

Zadaliśmy dwa pytania Przewodniczącemu Rady prof. UAM dr hab. Maciejowi Gąbce - kierownikowi Zakładu Hydrobiologii UAM w Poznaniu.



Fot. Liwiusz Rosołowski

Czym dla Pana jest krajobraz? Jaki jest Pana ulubiony?

Krajobraz to woda, gleba, skały i roślinność oraz dziesiątki innych elementów tworzących nasze środowisko. Krajobraz to również multisensoryczne doświadczenie – można go dotknąć czy posmakować. Jako badacz środowiska przyrodniczego, krajobraz postrzegam jako dynamiczny element przestrzeni, który podlega ewolucji. Nie jest ważne, którą definicję mamy na myśli, gdy mówimy o krajobrazie. Istotne jest, aby nasze działania nie przyczyniały się do niekorzystnych zmian w krajobrazie. Za kształtowanie i jego ochronę, szczególnie jego cech kulturowych i jakości przestrzeni, w której żyjemy, odpowiedzialni jesteśmy wszyscy, jako jego użytkownicy – często może mniej lub bardziej świadomie.

W krajobrazie szukamy głównie harmonii elementów przyrodniczych. Moim ulubionym krajobrazem jest krajobraz terenów otwartych wód i mokradeł. Szczególnie interesujący jest dla mnie mało znany – krajobraz podwodny, obserwowany przez nurka, którego atrybutami jest bujne życie, struktura dna i czysta woda. W warunkach krajowych szczególnie urzekającymi barwami, harmonią cechują się krajobrazy z dominacją podwodnych makroglonów – ramienic związanych z tzw. jeziorami ramienicowymi.

Na jakie sprawy będzie Pan zwracał szczególną uwagę podczas pracy jako członek Rady Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego?

Szczególnie ważne dla mnie w pracach Rady Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego jest poszukiwanie praktycznych rozwiązań z zakresu ochrony wód i torfowisk. Należy zacząć myśleć poważnie o ochronie jezior, rzek i wszelkich mokradeł w krajobrazie oraz należy podkreślać rolę, jaką odgrywają te ekosystemy w retencji wody i gromadzeniu węgla w zmieniającym się klimacie. Stąd ważnym pytaniem jest: jak kształtować krajobraz pojezierny, jak chronić ekosystemy wodne, utrzymując ich optymalne funkcje użytkowe?

Jak członek Rady szczególną uwagę będę zwracał na planowanie ochrony w pakach krajobrazowych i tworzenie inicjatyw oraz projektów związanych z ochroną przyrody szczególnie poszukiwań rozwiązań dotyczących ochrony stref brzegowych wód, odtwarzania korytarzy ekologicznych czy retencji. Należy podkreślić, że ochrona i odtwarzanie ekosystemów wodnych oraz torfowisk może wpływać zarówno na łagodzenie zmiany klimatycznych, jak i ograniczyć zaburzenia bilansu wodnego.

21 LIPCA 2022**O akcji ochrony błotniaka łąkowego w wielkopolskich parkach krajobrazowych**

Żniwa to niełatwy czas dla ptaków, które gniazdują na polach. Przed śmiercią pod ostrzami kombajnów chronią je na szczęście ornitolodzy i pracownicy Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego.

O naszej akcji materiał przygotował TVN24:

<https://tvn24.pl/poznan/wielkopolska-ornitolodzy-ratuja-blotniaki-lakowe-przed-kombajnami-szukaja-gniazd-dronem-potem-buduja-ogrodzenia-5792664>

**9 WRZEŚNIA 2022****O nietoperzach w Pytaniu Na Śniadanie**

Nasz kolega Łukasz Ławrysz, starszy specjalista ds. edukacji turystyki i rekreacji opowiadał w porannym programie TVP2 - Pytanie Na Śniadanie o tym, czy napewno nie musimy się bać nietoperzy i czy te ssaki potrzebują naszej ochrony przed nadchodzącą zimą?

<https://pytanienasniadanie.tvp.pl/62638674/pozyteczne-nietoperze-jak-sie-zachowac-gdy-spotkamy-tego-ssaka>

**19 PAŹDZIERNIKA 2022****Konferencja naukowa**

Z okazji jubileuszy 25-lecia Rogalińskiego Parku Krajobrazowego oraz 30-lecia Parku Krajobrazowego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego zorganizowaliśmy konferencję naukową. Podczas 11 referatów poruszono ważne zagadnienia z zakresu ochrony przyrody oraz pielęgnowania dziedzictwa kulturowego naszych parków. Wśród prelegentów znaleźli się przedstawiciele uczelni wyższych oraz instytucji związanych z ochroną przyrody i turystyką a także przedstawiciele innych polskich parków krajobrazowych.



WIEŚCI Z OŚRODKÓW

2 WRZEŚNIA 2022

Na T(r)opie : Jak spotkać nietoperze?

Szkolenie z cyklu Na T(r)opie poświęcone nietoperzom pod tytułem „Jak spotkać nietoperze?”. Poznaliśmy różne gatunki tych nocnych ssaków występujące w naszym kraju oraz dowiedzieliśmy się jak postępować na przykład, gdy nietoperz wleci do budynku. Wyruszyliśmy też na wieczorny spacer, by z detektorem ultradźwięków, który przekłada głosy nietoperzy na dźwięki słyszalne dla człowieka sprawdzić jakie gatunki uda nam się spotkać w terenie. Szkolenie poprowadziła pani magister inżynier Marta Kepel z Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyroda „Salamandra”. Przedsięwzięcie dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.



30 WRZEŚNIA 2022

Na T(r)opie : Oczka wodne w krajobrazie Wielkopolski...

Poznaliśmy mieszkańców oczek wodnych, przede wszystkim różne gatunki płazów, które właśnie w takich niewielkich zbiornikach mogą się rozmnażać. Dowiedzieliśmy się także jak ważne dla zachowania bioróżnorodności są oczka wodne. O niewielkich zbiornikach wodnych i ich mieszkańcach opowiedział nam dr inż. Mikołaj Kaczmarski specjalista herpetolog, asystent w Katedrze Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, działacz Grupy Traszka. Przedsięwzięcie dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.



1 PAŹDZIERNIKA 2022

Wielkopolski Zlot Turystów „Na Powitanie Jesieni”

Szlakami turystycznymi Sierakowskiego Parku Krajobrazowego wędrowali uczestnicy zorganizowanego przez PTTK O/Szamotuły XLIII Zlotu „Na powitanie Jesieni”. Drużyny kończyły marsz na terenie Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Chalinie. Czekwały na nich tutaj konkursy. Uczestnicy mogli też zwiedzić ekspozycję przyrodniczą Ośrodka, odwiedzić stoisko Nadleśnictwa Sieraków, zrobić skrzynkę lęgową dla ptaków i posilić się przy ognisku. Na uczestników czekał też liczne nagrody, na przykład dla najliczniejszej grupy.



8 PAŹDZIERNIKA 2022

XXXV Ogólnopolski Rajd Szlakiem Powstania Wielkopolskiego

Rajd zorganizowany przez PTTK Oddział Pracowników Kolejowych Poznań. Ośrodek Edukacji Przyrodniczej w Chalinie w ramach rajdu odwiedziły cztery grupy dzieci i seniorów. Uczestnicy zwiedzili ekspozycje przyrodnicze w zabytkowym chalińskim dworze.



5 LISTOPADA 2022

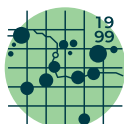
Spacer Na Manowce po Sierakowskim Parku Krajobrazowym

Powędrowaliśmy szlakami wokół polodowcowego Jeziora Mnich, przy którym znajdują się dwa rezerваты przyrody: Cegliniec z ponad 170-cio letnimi sosnami ocalałymi z gradacji strzygoni choinówki i torfowisko-wy Mszar nad Jeziorem Mnich. Puszcza przywitała nas nie tylko kolorowymi jesiennymi liśćmi podkreślonymi przez ciemne igły sosen i świerków ale i licznymi grzybami, których już nikt się nie spodziewał o tej porze roku. Przyjrzeliliśmy się też minom, galasom i wyrosłom na opadłych jesiennych liściach.





SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



Zespół Parków
Krajobrazowych
Województwa Wielkopolskiego



Park Krajobrazowy
im. gen. Dezyderygo
Chłapowskiego



Park Krajobrazowy
Dolina Baryczy



Park Krajobrazowy
Dolina Kamionki



Lednicki
Park Krajobrazowy



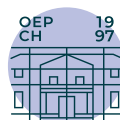
Miedzichowski
Park Krajobrazowy



Nadgoplański
Park Tysiąclecia



Nadwarciański
Park Krajobrazowy



Ośrodek Edukacji
Przyrodniczej
w Chalinie



Ośrodek Edukacji
Przyrodniczej
w Łądzie



Powidzki
Park Krajobrazowy



Park Krajobrazowy
Promno



Przemęcki
Park Krajobrazowy



Park Krajobrazowy
Puszcza Zielonka



Rogaliński
Park Krajobrazowy



Sierakowski
Park Krajobrazowy



Żerkowsko-Czeszewski
Park Krajobrazowy

Wydawca:

Zespół Parków Krajobrazowych
Województwa Wielkopolskiego
ul. Piekary 17, 61-823 Poznań
tel. (61) 65-54-650
e-mail: sekretariat@zpkww.pl
www.zpkww.pl
[www.fb.com/zpkww](https://www.facebook.com/zpkww)

Zespół redakcyjny:

Red. naczelna: Natalia Hałas
Redakcja i skład:
Natalia Hałas, Łukasz Ławrysz